

Karian, Dziwne (ft. Deys)

między słowem a czynem
rządzi groteska
leżakuje skulony w embrion
i czytam website
z jednej strony rozpacz
a z drugiej niemała beczka
koszmarny karolek
synonim dorosły: beksa

żyję dziwni
o dziwo już nawet mnie to nie dziwi
mam ciarki co dwie minuty
splątane myśli na linii
serce bijące na alarm
emocje zamknięte w niebie
innym słowy to kara za bycie bardzo wrażliwym

dlatego niknę tak jak blask
tysiąca zielonych świateł na drodze do piekła
gdy pod postacią tarczy czas
przynosi wskazówki, których nie mogę okiełznać
ja przez to nadal łątam dawne pęknięcia
brudna prawda umywa ręce
pragnie zbratać się z małym księciem
im bardziej dziwaczeje tym dla mnie bezpiecznie
tym dla mnie bezpiecznie
tym dla mnie bezpiecznie
tym dla mnie bezpiecznie
tym dla mnie bezpiecznie